

Almost Famous, AF9 (ft. DJ Eprom)

Ty skończ może wysyłać z dupy żale
Bo tu każdy rzeźbi
A jakie bale montowało się za 2,30
Kac był piękny ale nie tak żeby za tym tęsknił
No ale weź się nie wkur* kiedy nagle każdy trzeźwy
Spotykam zioma i z daleka widzę – jakiś nie zbyt
Na start mi pierdzi jakieś gnioty z dupy, spadki, giełdy
Mówię wpadnij coś tam, bo ostatnio jak przyjezdny
A ten ze wpisze mnie w kalendarz, gdzieś za dwa weekendy
No to pa i weź se ty najlepiej w palnik jebnij
Ale se zakręć wentyl i się kur* nazwij święty
Prężył się paniś pięknie
Jeszcze chwila, ciach i pękł by
Skończy jak kazdy śmietnik
Grube baby alimenty
Pier* we łbach się
I nagle wszyscy tracą jaja
I nie ma jak pogadać
Ktoś ci każe chlać od rana?
Obchodził gardząc – palant
Bo pan mu światło
To chu*-głowie za daleko zaszło, nara!

Mają rodziny, swoje plany
mają brzydkie baby
I co niedzielę biorą je na fryt-kebeby
I z oczu bije im ze chyba poszły w pizdę plany
A taki byłeś cwany
Po co skoro zysk jest marny?